

GRAD BRAMEK LIGOWYCH

Legia - Polonia 8:1, Warta - Warszawianka 4:3, Wisła - Ruch 6:2, Garbarnia - Czarni 6:1, Cracovia - Lechia 3:1
Sukces lekkoatletów polskich w Antwerpii

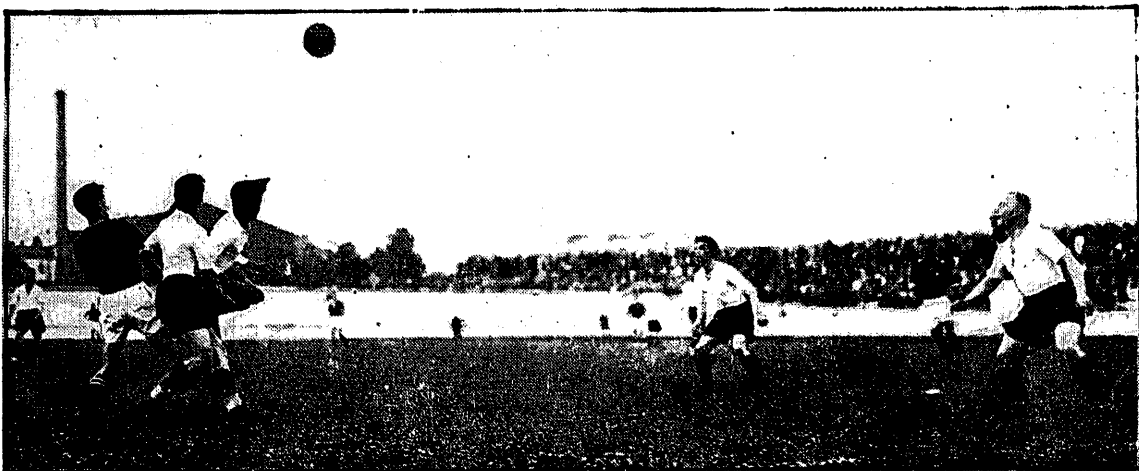
Polonia nie ma szczęścia do boiska Legii. Prawie za każdym razem spotykają tam czarno-białych ciężkie wyskokofrowe porażki. Zwycięstwo 8:1, które odnieśli w skowit dnia 20 b.m. jest jednym z rzadko powtarzających się rekordów ligowych, i jeśli zieloni potrafią się nadal utrzymać u czoła tabeli — kto wie, czy bramki zdobyte w tym meczu nie zaważą na ich ostatecznej lokacie w końcu sezonu.

Polonia jest teraz cieniem drużyny z przed dwu miesięcy: Kisieleński, Młaczewski, Alaszewski. Malik dawniej filary tego zespołu, dziś stanowią jego wyraźne słabe punkty. Poza tym w całej drużynie widać wyraźny upadek formy, bez której Polonia — drużyna par exelence kondycyjna, o poważniejsze sukcesy nigdy nie może się kusić.

Legia, mimo wysokiego zwycięstwa, też nie mogła zachwycić. Nie przeczy, iż grała ona o klasę lepiej od swych przeciwników, zwłaszcza, jeśli chodzi o technikę piłki i ustawianie się graczy. Niestety, na ten football się nie kończy; są jeszcze tak poważne walory, jak szybkość i bojowość, a te u zielonych szwankują ciagle. Mimo to Legia jest drużyną, w całym tego słowa znaczeniu, Polonią zaś nie.

Przeciwnicy stanęli do walki w zestawieniach:
 Legia — Żukowski (Skwarczyński); Martyna, Jesionka; Szaller, Cebulak, Nowakowski; Rajdek, Przeździecki, Nawrot, Ciszewski, Wypijewski.

Polonia — Kisieleński; Młaczewski, Bulańcow; Odrowąż, Alaszewski, Nowikow; Szczepaniak, Ogrodziński, Malik, Pazurek, Suchocki. Gra w ciągu pierwszych 30 minut, jest wyjątkowo nudna — nie się nie klei ani z jednej ani z



Moment z meczu Legia — Polonia w Warszawie, zakończony katastrofalną klęską Polonii 1:8.

drugiej strony; Legia jest jednak groźniejsza.

29-ta minuta przynosi pierwszy punkt dla wojskowych: po centrze Rajdka, Nawrot puszcza piłkę pod nogę, a nadbiegający Ciszewski lokuje ją w siatce. Już w cztery minuty później po główce Przeździeckiego, z centry Wypijewskiego wy-

nik broni 2:0, a po dalszych trzech minutach Kisieleński z własnej winy wyjmując piłkę z siatki po raz trzeci; tym razem strzelcem jest Nawrot po kornierze bitym przez Wypijewskiego. Na sześć minut przed przerwą piękny przebieg Wypijewskiego przynosi ustalenie wyniku tej połowy 4:0 dla Legii.

Po zmianie stron Polonia wychodzi na boisko jakby nie ta sama drużyna. Przygniata ona z miejsca wojskowych w taki sposób, że zda się, iż wyrównanie, a nawet zwycięstwo jest kwestią czasu.

Tu jednak zawodzi szczęście: strzały mijają słupki o centymetry, parę broni brawurowo Skwar-

czyński. Mimo to już w 3-ej minucie fenomenalna bomba Alaszewskiego, strzelona z 25-ciu metrów znajduje drogę do siatki.

Napór Polonii trwa nadal: wspólny strzał Szczepaniaka paruje świetnie Skwarczyński, który w chwili potem broni piękną główkę Malika.

Legii nie bez szczęścia udaje się przetrwać napór przeciwnika i zdobywając teren metr za metrem, przenieść środek ciężkości gry znów na boisko Polonii.

W 15-ej minucie przebieg Wypijewskiego zatrzymany przez Bulańcowa, kończy się kontuzją ostatniego, a w chwili potem rzut z rogu kieruje do własnej bramki Nowikow. W 5 minut później Rajdek, korzystając z fatalnej taktyki Młaczewskiego, strzela szóstą bramkę, a w 27-ej min. Wypijewski z sytuacji offsideowej powiększa stan posiadania Legii do 7:1.

Kropkę nad i stawia w 29-ej min. Nawrot, ustalając po kornierze główką wynik dnia 8:1.

W ostatnim kwadransie gra się wyrównuje, a nawet pokonani uzyskują pewną przewagę, której jedynym realnym efektem jest strzał Malika o sztangę.

Mecz jako całość mało ciekawy, uratowała ilość strzelonych goli, sygnalizujących jak z rogu obfitości. Legia grała nie bez szczęścia, gdyż co się rzadko zdarza w piłce nożnej, wykorzystwała niemal sto procent posiadanych szans.

Z jej graczy poza wybitnie słabym Nowakowskim i do przerwy Żukowskim w bramce, nie dorósł również do swej normalnej klasy Martyna. Jasnymi punktami był Wypijewski, który obok szybkości dysponuje obecnie dużą dyspozycją strzałową, oraz coraz lepszy zwłaszcza w polu Ciszewski; Cebulak, Szaller i Jesionka spełnili swe zadanie, jak zwykle niemal bez zarzutu. Nawrot nieco słabszy jak na ostatnich meczach, tak samo jak Przeździecki, który gubił się w skupionych sytuacjach podbramkowych.

Sędzią dr. Lustgarten, jak zwykle dobry.

Cracovia zwycięża Lechię 3:1

LWÓW, 21.6. — Tel. wł. — Zwycięstwo Cracovii było zasłużone, reprezentowała ona bowiem na boisku bezwzględnie lepszą klasę, a pozmieciała przy grze naogół otwartej co najmniej przez 30 minut znaczną przewagę, w której

lepsze walory techniczne i kombinacyjne ujawniły się w całej pełni.

W pierwszych 20-tu i ostatnich 15-tu minutach goście kombinowali sprawnie dołem, posuwając się ustawicznie pod bramkę przeciwnika. Poza tym jednak wiele było chaosu i przypadkowości. To też Lechia, grająca jak zwykle ambicie, umiała całkownie dotrzymać kroku białoczerwonym.

W Cracovii najlepiej trzymała się prawa strona: Kubicki i Malczyk. Chruściński, dysponując nie złą techniką i wielką rutyną, na kierownika napadu nie wykazywał kwalifikacji. Zieliński zapowiada się nieźle. Słabo przedstawiał się natomiast Sperling, który zademonstrował wprawdzie kilka „kawałów”, jednak w sumie miał mniej udanych momentów.

Pomoc Cracovii grała nienajlepiej. Myslak i Selinger pozostawiali wiele do życzenia. Seichter również bez wyrazu. Obrona naogół odpowiadała swemu zadaniu. Ofinowski w bramce mało był zatrudniony, a jednak bramki nie mógł obronić.

Lechia, mimo przegranej, pozostawiła nieźle wrażenie. Znać na

niej stanowczo poprawę. Przegrupowanie napadu było korzystne. Kruk na skrzydłach trudny był do utrzymania.

Trójka wewnętrzna kombinowała chwilami szybko i sprawnie. Cała linia parła stale energicznie naprzód. Pomoc nadrobiła pracowitością braki techniczne, pozmieciała swą koncentrowała głównie na defensywie. Obrona agresywna, trzymała się nieźle. Borowski miał na sumieniu drugą bramkę.

Gra rozpoczęła się w ożywionym tempie. Kruk już w pierwszej minucie strzela bramkę, nieuznaną jednak z powodu pozycji spalonej.

Goście grają sprawniej i opanowują pole. Akcje prawą stroną kończy w 8-ej minucie skuteczny strzał Malczyka: Cracovia prowadzi 1:0. W 14-ej minucie Kubicki oddaje z linii autowej daleki strzał, tuż ponad głową bramkarza piłka wchodzi do siatki: 2:0.

Lechia nie daje za wygraną, łatwy strzał Czudząka broni Ofinowski. W 21-ej minucie Kruk dostaje na spalonej pozycji piłkę i zdobywa bramkę, tym razem uznaną.

Po przerwie pierwsze minuty na leżą do Lechji. Zwolna gra, rzucano się na środek boiska. W ostat-

nich 15-tu minutach Cracovia ma przewagę, która dokumentuje w 41-ej minucie bramką, zdobytą przez Malczyka.

Sędziował bardzo słabo p. Kowalski z Lublina, nie orientując się w spalonych. Widzów około 1500.

Widzów około 1500.



STRZAŁ SZCZEPANIAKA

Prawoskrzydłowy Polonii, mimo kontroli Jesionki, oddaje strzał na bramkę Legii. Na drugim planie Malik (P.), Przeździecki (L.) i Pazurek (P.)



DOMAŃSKI W AKCJI

Bramkarz Warszawianki chwytając strzał napadu Warty. Na prawo obrońcy: Wróblewski (W.) i środkowy napastnik Warty Szerfke I.



ZWYCIĘSKIE TRIO LEGII

Świetni kolarze klubu wojskowego: Michalak (z szarfą zwycięzcy), Tar-goński i Olecki, którzy zajęli pierwsze miejsca w mistrzostwach woj. warsz.



ATAK PAZURKA II-GO

Napastnik Polonii szarżuje bezskutecznie na bramkarza Legii Żukowskiego



WARTA — WARSZAWIANKA 4:3

Weden z wielu gorących momentów pod bramką drużyny warszawskiej, która uległa ex-mistrzowi Ligi, mimo że do przerwy prowadziła 2:1.

Jasny dzień drużyn krakowskich

Wisła-Ruch 6:2

Garbarnia-Czarni 6:1

KRAKÓW, 21.6. — Tel. wł. — Ruch: Mazur, Kusy, Kądzio, Dziwisz, Gąsior, Badura, Włodarczyk, Sobota, Peterek, Buchwald, Urban.

Wisła: Koźmin, Skrynkowicz, Pychowicki, Bałerek, Kotłarczyk I, Kotłarczyk II, Bałerek, Kisielewski, Reyman, Lubowiecki, Adamczyk.

Wysoka porażka Ruchu jest usprawiedliwiona koncertową grą Wisły, szczególnie do przerwy. Wszystkie szło składnie, a celowe prowadzenie gry przyniosło krakowiakom 4 bramki, uzyskane w ciągu 7 minut.

Koźminowi i obu obrońcom trudno jest coś zarzucić. Pomoc była może trochę słabsza, nie popchnęła jednak błąd. Bajorek gra za bardzo rękami, co może kiedyś drogo kosztować. W ataku na pierwszym miejscu postawił należał Kisielewski, strzelca trzech bramek.

Reyman i Lubowiecki mieli również swój dzień. Bałerek i Adamczyk natomiast pokazali bardzo ładną grę, tylko do przerwy.

W linii napadu Ruchu wszyscy byli pracownicy, jednakże zranienie pozostawiało dużo do życzenia. Spracydliwi byli od trójki środkowej. Pomoc była najlepszą formacją szlakałów. Tu wybił się Gąsior. Z obrońców lepszy był Kądzio. Mazur w bramce początkowo słaby rozruszał się w trakcie gry.

Rozpoczęcia Ruch pod słońce, wnet jednak Wisła uzyskuje róg i przewagę w polu, która trwała przez pierwsze 35 minut i zaewoluowała w wypadki gości na krótko ją przerywała. Reyman usiłując po centrze Bałercy uzyskać bramkę ręką. Sędzia dyktuje wolnego przeciw Wisła. Za chwilę strzał Lubowieckiego łapie Mazur. Róg dla Wisły po którym ładna główka Kisielewskiego łapie Mazur.

W 20-tej minucie po kombinacji Adamczyk — Reyman — Kisielewski strzela ten ostatni w toku pierwszej bramki. W 22-tej minucie z centrą Bałercy podwyższa Reyman wynik. Niepewna obrona Koźmina powtarza niebezpieczną sytuację pod bramką Wisły. W 24-tej minucie Lubowiecki otrzymuje piłkę od Kisielewskiego i strzela trzecią bramkę. W 27-tej minucie Bałerek łokciem piłkę poraz czwartą w sieci Ruchu. W 44-tej minucie Urban przebiega się i strzela pierwszą bramkę dla swoich barw. Stan do przerwy 4:1.

Po pauzie pierwszych kilkanaście minut gra właściwie wyrównana, a nawet z lekką przewagą Ruchu. Tu

Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu łódzkiego dały następujące wyniki: 100 i 200 m. — Nęga 11.3 i 24.4; 400 m. — Rybak 59.4; 800 m. — 1500 m. — 5000 m. — 10000 m. — Nęga 11.3 i 24.4; 400 m. — Starosta 2:17.4; 800 m. — 1500 m. — 5000 m. — 10000 m. — Starosta 6:4.4; 100 i 400 m. — Krushe Ender 52.1; 4:26; wdał — Osmielak 6:28; wwyż — Rybak 161; 1700 m. — Dobek 2:08; 3000 m. — Nęga 12:30; kula — Miller 11.17; dysk — Fischer 35.20; oszczep — Dobek 48.58.

POZNAN, 21.6. Tel. wł. — Mistrzostwa klasy A: Sparta — Polonia 4:3. HCP — Olimpia 1:1.

Koźmin świetnie bronił główki Peterka i strzelił Soboty. Zarówno Adamczyk jak i Lubowiecki pudłują z dogodnych sytuacji. Przebieg Peterka podwyższa wynik do 4:2 w 24-tej minucie. Kisielewski w 26-tej minucie strzela 5-tą bramkę dla Wisły. Sukces ten

podnieca Wisłę, która nabiera animuszu, przeprowadza szybkie ataki, a w 29 minucie Kisielewski ustala wynik 6:2. Widzów przeszło 4 tysiące. Sędzia Władysław Kłobucki w pierwszej połowie, lepszy natomiast w drugiej.

KRAKÓW, 21.6. — Tel. wł. Przegląd: Czarni: Kasprzak, Lemiszko, Chmielewski, Piat, Amrowski, Olejniczak, Mieczysławski, Koch, Rejman, Drzymala, Dyk. Garbarnia: Gregorczyk, Joks, Koniewicz, Nagraba, Wilczkiewicz.

Skwarczewski, Bator, Mazurek, Smolek, Maurer, Rieszner. Czarni swoim występem w Krakowie udowodnili, że trudno im będzie się wywodzić z końca tabeli. To bowiem, co pokazali nie zasługuje na miano gry w ogóle, a przecież od dru-

żyny przynależnej do extra klasy polskiej można czegoś wymagać.

Jedynym, trochę jaśniejszym punktem był bramkarz Kasprzak, który z ciężkiej sytuacji wyszedł naogół obroną ręką, chociaż i on ma na sumieniu dwie bramki. Chmielewski wkroczył wcale skutecznie czego nie można powiedzieć o jego współtowarzyszach. W pomocy najpracowitszy był jak zwykle Piat. W napadzie tylko obaj łącznicy wnieśli trochę życia do gry.

Dobrze chociaż, że Garbarnia miała swój dzień. Co prawda nie można tego powiedzieć o Gregorczyku, bardzo mało zresztą zatrudnionym, co mogło być również powodem jego nie pewności, ani też o Pazariku, który więcej psuł, aniżeli przynosił korzyści.

Świetnie pracowała pomoc, szczególnie niezmordowany Wilczkiewicz oraz Skwarczewski. W tym stanie rzeczy mogła linia ataku rzeczywiście dobrze grać. Wybił się tu na pierwszy plan niespodziewanie Maurer, któremu udawały się rzadkie tryki, a jego współpracą ze Smolekiem, a szczególnie z Riesznerem, była b. dobra.

Rieszner wykazał znakomite biegi skrzydłowe, dryble, ładne centry i strzał na bramkę. On to wytworzył sytuację z których padło kilka bramek. Smolek pracował jak zwykle mało strzelając. Bator zadużo pchał się do środka, ale zadanie swoje spełnił i ponadto strzelił dwie bramki. Joks i Koniewicz bez zarzutu.

Po kilku obustronnych posunięciach obejmują inicjatywę gospodarze. Trójką środkową kombinuje, ale niecelne strzały Pazarika i Maurera przechodzą nad bramką, lub obok niej. Dopiero w 20-tej minucie zdobywa Smolek ładnym strzałem u góry róg pierwszą bramkę dla swoich. Garbarnia opanowuje boisko i nawet obrońcy stoją na linii środkowej.

W 24-tej minucie Maurer podwyższa stan posiadania 2:0.

Nagły przebieg Czarnych przynosi im w 35-tej minucie honorową bramkę strzealoną przez Drzymalę.

Po przerwie Bator z bardzo ciężkiej sytuacji w 4-tej minucie uzyskuje trzeciego gola dla Garbarni.

Gra toczy się naogół na połowie gości. Dwa rogi dla Garbarni i ładnie bity wolny przez Nagraba broni Kasprzak. W 22-tej minucie Maurer poraż czwartą umieszcza piłkę w sieci Czarnych. Drzymala ma sposobność Garbarni. Kasprzak broni przytomnie bliski strzał Pazarika, nie może jednak mimo usilnych starań przeszkodzić Maurerowi w uzyskaniu w 34-tej minucie, 5-ej bramki i zarazem hat-tricku. Ostateczny rezultat w 39-tej minucie ustala Bator którego strzał rzucił sam Kasprzak do siatki w czasie Robinsonady.

Widzów około 2 tys. Sędzia p. Stronczek ze Śląska nie popełnił błędów, nie miał jednak trudnego dnia.

Triumfy Szamoty na Dynasach

Nasz czołowy sprinter wyrównuje rekord Polski na 200 mtr. — 12,2 m.

Dwa i pół dnia (bo za pierwszym razem popsuł imprezę deszcz) międzynarodowych zawodów kolarskich w Warszawie przyniosły widzom to, czego od wielu lat daremnie poszukiwaliśmy na torze dynasowskim — walkę.

Wśród trzech zagranicznych gości najbardziej interesującym zaprezentował się Mozzio (Italia). Każde jego spotkanie z Szamotą, który jest w trakcie dochodzenia do formy, budziło żywe zainteresowanie na trybunach.

Naszym zdaniem Szamota jest lepszy od Włocha. Niedzielną porażka Polaka musi być zapisana na karb błędów taktycznych naszego zawodnika. Kto wygrywa jednego dnia spotkanie w czasie 12,2 sek., ten nie ma prawa przegrać następnego dnia w czasie 13,8 sek.

Maly Francuz Mouhot, który dzielnie spisywał się w Kopenhadze, w Warszawie wypadł blado. Mecz Szamota — Mouhot był zgroźny przegrany dla Francuza, a fakt, że odbył się aż trzy spotkania, świadczy, iż Szamota lubi figlować.

Albert Scheuchzer (Szwajcaria) jest niezłym kolarzem na poziomie Puszy. Długi finisz i dużo ambicji — oto realne wartości mistrza Bazyli.

Duża sensacja wywołał start Koszusiński. Dwa lata przerwy nie zrobiło złe temu talentowanemu sprinterowi. Dwukrotnie uzyskał on czas 13 sek., a wydawało się, że to jeszcze nie jest ostatnie jego słowo. Niestety, nie widzieliśmy spotkania z Szamotą, któryby oświecił trochę mroki przed mistrzostwami Polski.

Z innych zawodników wiele opieki należy się szybkiemu Persowi Assad Bahadorowi. Nie można w dalszym ciągu pozostawiać zawodnika z 12,8 s.

WŁÓW, 21.6. — Tel. wł. — Ukraina gościła przez dwa dni Ruś z Uhoradu dnia goście przemęczeni grali słabo i wywalili wynik 1:1. Bramki dla Ukrainy strzelił w 3 min. Kobziar, w 19 min. w 25 min. Krusz, Sędziował p. Kurzeil. Widzów 1.000.

W drugim dniu goście zwyciężyli 3:0 (2:0), po grze ładnej i dobrej technicznie. Bramki strzelili Krusz (2) i Roman. Wyróżnili się Krusz i bramkarz Oksza, którego zniesiono z boiska. Widzów 2.500.

WŁÓW, 21.6. — Tel. wł. — Drużyna Old Boyów Pogoni pokonała Hasmonę 1:0. Mecz rozegrano przy oświetleniu elektrycznym. Jedyną bramkę strzelił Bacz.

Świetny triumf Kusocińskiego na międzynarodowych zawodach w Antwerpii

ANTWERPIA, 21.6. — Przegląd Sportowy. — Przy tłumnym udziale publiczności rozegrano tu zostały wczoraj międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

Udział wzięły zespoły klubowe siedmiu narodowości.

Wszyscy nasi zawodnicy spełnili pokładane w nich nadzieje. Na specjalne uznanie zasługuje czas Kusocińskiego, którego zwycięstwo było gorąco oklaskiwane przez publiczność.

Wyniki szczegółowe: Bieg 200 m. — 1) Cohen (Anglia) 22 sek., 2) Bergman (Niemcy) 22,2 sek., 3) Trojanowski II i Sikorski zostali wyeliminowani w przedbiegach. Bieg 400 m. — 1) Lord Burghley 54.4, 2) Kostrzewski 55.8, 3) de Negri (Włochy) 56.2, Maszewski (Polska) na piątym miejscu. Obaj Polacy zakwalifikowali się pewnie z przedbiegów do finału. Bieg 1500 m. — 1) Cornes (Anglia) 4:01.2, 2) Petkiewicz 4:01.4. Polak przegrywa po zacietej walce na finiszu. 3) Hamson (Anglia), 4) Tugnot (Włochy). Bieg 5 km. — 1) Kusociński 14:55.3 rekord polski pobity, 2) Denison (Anglia) 15:32, 3) Marechal (Belgia) 15:30. Kusociński biegł wspaniale i wygrał bezkonkurencyjnie. Bieg sztafetowy: 800—200—400—200 m. — 1) Achilles Club (Londyn), 2) Warszawa (Petkiewicz, Sikorski, Kostrzewski, Trojanowski), 3) Bologna (Włochy), 4) CASG (Francja). Ostateczna punktacja: 1) Achilles Club (Londyn) 38 pkt., 2) Warszawa 23 pkt., 3) Bologna SC (Włochy) 12 pkt., 4) Duisburger SV (Niemcy) 7 pkt., 5) La Haye (Holandia) 6 pkt., 6) C.A. S.G. (Francja) 5 pkt., 7) Beerschot (Belgia) 3 pkt.

Publiczność polska, która przybyła z terenu całej Belgii, w liczbie około tysiąca osób, gorąco apłaudowała nasz zespół.

Najszlachetniejszy Motocykl świata

B.S.A.

Sprzedaż: Warszawa, Czackiego 16. Telefon 714-94

Imponujące wyniki ostatnich raidów w Polsce

Pierwszy Międzynarodowy Raid dookoła Polski około 2000 km.

I NAGRODĘ

za najlepszy wynik na próbie szybkości płaskiej w kategorii motocykli z przyczepką zdobył p. kapitan Szumowski na motocyklu B.S.A. 557 c.c. dolno-zaworowy z przyczepką.

II NAGRODĘ

w klasie motocykli solowych do 600 c.c. zdobył p. J. Dąbrowski na motocyklu B.S.A. 500 c.c.

II NAGRODĘ

w klasie motocykli z przyczepką do 600 c.c. zdobył p. kapitan Szumowski na motocyklu B.S.A. 557 c.c.

II NAGRODĘ

w klasie motocykli z przyczepkami do 1000 c.c. zdobył p. A. Przeworski na motocyklu B.S.A. 1000 c.c.

Zjazd gwiazdzysty do Łodzi organizowany przez L.K.M.

I NAGRODĘ

zdołał p. R. C. Szalkiewicz na motocyklu B.S.A. 500 c.c. O. M. V. z przyczepką przejeżdżając w ciągu 24 godzin 1089 km.

II NAGRODĘ

zdołał p. E. Wegner na motocyklu B.S.A. 500 c.c. z przyczepką, w kategorii motocykli z przyczepkami do 500 c.c.

I NAGRODĘ

zdołał p. Józef Pelikan na motocyklu B.S.A. z przyczepką w kategorii motocykli z przyczepkami powyżej 600 c.c.

Depesze zagraniczne

OSŁO, 21.6. Tel. wł. — Mecz między państwowy Niemcy — Norwegia zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1). Gra była równorzadna. Niemcy zdobyli pierwszą bramkę przez Bergmaiera, wyrównał w 25 min. Snoe. Po przerwie znów Niemcy prowadził ze strzału Ludwiga, wyrównał jednak po minucie Snoe. Widzów 20.000. Deszcz.

PARYŻ, 21.6. Tel. wł. — Wielką nagrodę automobilową Francji wygrał Chiron (Bugatti). Na dalszych miejscach znaleźli się Varzi, Berkin, Nuvolari, Sonehai, Minola, Maseratti.

PARYŻ, 21.6. Tel. wł. — W wyścigach za prowadzeniem motorów zwyciężył Lacquehay przed Wambstem, Urągo i Manera. W meczu między państwowy Niemcy pokonała Niemcy 4:0.

PARYŻ, 21.6. Tel. wł. — Na zawodach lekkoatletycznych osiągnięto następujące wyniki: 100 mtr. Beigbeder 11 sek. 800 mtr. Martin 1:56.6; wwyż Menard 190; 400 mtr. Moulins 50.2; dysk: Noel 45.40, 400 mtr. plottki Facelli 56.4; 1500 mtr. Ladoumègue 4:04.8

POZNAN, 21.6. — Tel. wł. — Zawody pań rozegrane na stadionie miejskim były pojedyńkami AZS i Warty, który zakończył się świetnym zwycięstwem akademickich. Zwyciężyły one we wszystkich trzynastu konkurencjach, ustanawiając przytem dwa nowe rekordy okręgowe. Natomiast punktów zdobyła talentowana Jasińska, która wygrała 5 konkurencji. Poza tem wyróżniła się w doskonałej formie Stolarówna, oraz zawsze ofiar na i ambliwa Lanżanka.

Wyniki techniczne: 50, 100 i 200 mtr. Stolarówna (AZS) 8.2, 13.4 (rekord wyrównany), 27.9 (nowy rekord, 800 mtr.: 1) Swiderska (AZS) 2:24, 2) Białkowska (Sok) 80 m przez płotki: 1) Lanżanka (AZS) 14.2, 2) Musieliewska (W.). Sztafeta 4x100: 1) AZS w składzie Stolarówna, Radecka, Swiderska, Lanżanka 56.2, 2) Warta I. Biegło 5 sztafet. Sztafeta 4x200: 1) AZS w tym samym składzie 2:02, 2) Warta I. Sztafeta 4x400: 1) Jasińska 3:00, 2) i 3) Niewodowska i Plinczakówna (W.) po 130 w rozgrywce. Sztafeta 4x800: 1) Jasińska (AZS) 2:29, 2) Lanżanka (226). Sztafeta 4x1600: 1) Lanżanka 4:44, 2) Antkowiakówna (W.) 4:49, 3) Rzut kula: 1) Jasińska (AZS) 11.40, 2) Kryżanka (W.) 9 m. Rzut oszczepem: 1) Jasińska 31.45, 2) Lanżanka 31.29, 3) Rzut dyskiem: 1) Jasińska 32.15, 2) Kryżanka 28.64, 3) ogólnie punktacji: 1) AZS 146 punktów, 2) Warta 135 punktów, 3) Sokół 16 punktów.

RYGA, 21.6. Tel. wł. — W biegu 25 km. zwyciężył Finn Martelin 1:26.30 przed Niemcem Brauchem 1:29.32.

WIEDEN, 21.6. — Tel. wł. — Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań: Austria — Czechosłowacja, wygrały Austriaczki w stosunku 62:43. Na zawodach tych Perkusa (Aust.) uzyskała świetny wynik w rzucie dyskiem 38.78.

RZYM, 21.6. — Tel. wł. — Mistrzostwa piłkarskie przyniosły wyniki następujące: Ambrosiana — Juventus 2:1, Nea pol — Torino 2:1, Milano — Roma 2:1, Genova — Pro patria 1:2, Bologna — Casale 6:1, Alessandria — Modena 1:1, Neapol — Tristina 1:0. W mistrzostwie prowadzi nadal Juventus.

ZURICH, 21.6. — Tel. wł. — W górskich wyścigach samochodowych Hans von Stuck na Mercedesie doznał sensacyjnej porażki od Szwajcara Stuberera na Bugatti. Stuber miał czas 8:40.2, Stuck 8:53.2.

ZURICH, 21.6. — Tel. wł. — Finał mistrzostwa piłkarskiego Szwajcarii wygrał Etoile Chaux de Fonds, bilac F. C. Basel 3:1 (1:1).

BOCHUM, 21.6. — Tel. wł. — Wyścigi sprinterów wygrał Engel. W zawodach za motorami triumfował znany w Warszawie Carpus.

WIEDEN, 21.6. — Tel. wł. — W meczu o mistrzostwo Europy w średniej Steimbach pokonał Włocha Bosio po 15 rundach na punkty.

KATOWICE, 21.6. — Tel. wł. — Zawody pięciarskie między reprezentacjami Polnocy i Południa G. Śląska zakończyły się wysokim zwycięstwem Polnocy w stosunku 11:5. Zainteresowanie zawodami było wielkie. 3.000 widzów było świadkiem ładnych i zaciekłych walk.

Wyniki szczegółowe: w. papierowa: Hanf (Północ) bije pewnie na punkty Góreckiego; w. musza: Moczo II (Półn.) remisuje z Pluczkim. Równy remis przyniosło spotkanie w w. koguciej. Matuszczyk (Półn.) — Kocot. W w. piórkowej Rudzki (Południe) z trudem wygrywa z Kerenerem. Rudzki służy obecnie w wojsku, co nie pozostawia bez wpływu na jego formę. W. lekka: Pomana (Półn.) — Zachot remis. W. piórkowa: Gburski (Półn.) bije na punkty Plechne. W. średnia: Wójcik (Półn.) bije na punkty Hankego. Bez walki zdobyła Północ punktów w w. półciężkiej, gdyż Garstecki nie miał przeciwnika w w. ciężkiej, gdyż Piotroń nie stanął do walki z Wocka. Sędziował w ringu p. Szpielman, na punkty pp. Sadłowski i Sponok.

LUBLIN, 21.6. Tel. wł. — Unia — Tur (Siedlice) 7:0 (4:0).

Mistrzostwa kolarskie

Mistrzostwo szosowe woj. warszawskiego na dyst. 100 km. rozegrane zostało na syście Struga — Zegrze — Wyszków.

Warunki atmosferyczne doskonałe, gdyż po nocnej ulewie szosa była wolna od kurzu i nie było upału. Dzięki temu czasy zawodników zbliżyły się znacznie do magicznej cyfry 3-ch godzin, a Michalakowi udało się nawet po raz pierwszy w Polsce zejść poniżej tej granicy.

Świetny rezultat Michalaka zasługuje na tem silniejsze podkreślenie, że tym razem zawodnik ten nie korzystał z niczyjej pomocy i z niczyjego prowadzenia.

Startowało 57 kolarzy, ukończyło bieg 50-ciu. Wyniki: 1) Michalak (Legia) 2:59:24 sek. 2) Targowski (Legia) 3:05:43 sek. 3) Olecki (Legia) 3:08:23 sek. 4) Piotrowski (WTC) 3:08:27 sek. 5) Lisiecki (WTC) 3:10:32 sek., 6) Górka (AKP) 3:10:32 sek., 7) Zagórski (Jur) 3:10:34 sek., 8) Konopczyński K. (WTC), 9) Dąbek (Legia), 10) Chwedoruk (Miński Maz.).

Stefaniński nie startował wskutek zakazu lekarza (przemęczenie).

Organizacja spoczywała w rutynowanych rękach WTC.

Szosa mistrzostwa Krakowa wygrał Jakubiec: 100 km. 3:33.39.

WŁÓW, 21.6. — Tel. wł. — W wyścigu szosowym o mistrzostwo Łwowa startowało 22 zawodników, ukończyło 15. Zwyciężył Zacharko (Przemysł).

Jędrzejowska przegrała w Londynie w grze podwójnej pań, grając z Angielką Eddington, z parą Harper, van Ryn w stosunku 6:4, 1:6, 7:9.

POZNAN, 21.6. — Tel. wł. — Rozegrany na kortach AZS turniej tenisowy o mistrzostwo Poznania, zgromadził tylko rakiety krajowe, z których Łwów był najliczniej reprezentowany i zebrał też największe sukcesy, zdobywając mistrzostwo Poznania. Mistrzem został Hebdia, który zastrzeżenie wygrał finał z Warmińskim 4:6, 6:3, 6:2, 6:2. Walka była zaciekła. Hebdia jednak panował zupełnie i nad sytuacją, a jego olimpijski spokój w dużej mierze przyczynił się do zwycięstwa nad poznańskim rywalem. W grze pojedynczej pań Poselska (Łódź) łatwo uporała się w finale z Weleszczukową (Łwów), zwyciężając 6:1, 6:0. Niespodzianką była przegrana Lipopówny w półfinale z Weleszczukową 6:4, 3:6, 0:6. Gra podwójna pań Hebdia, Nawratil — Warmińska, Wodzik 6:1, 6:2, 6:2. Gra podwójna pań i pań Weleszczukowa, Hebdia — Lipopówna, Warmińska 6:1, 6:3. W grze pojedynczej pań z wyrównaniem, Poselska zwyciężyła po- nognie Weleszczukowa 8:6, 6:1.

3:25.42, 2) Kiczek (Pogoń) 3:26.01, 3) Kiesel (Jutrzenka) 3:26.12, 4) Szostak 3:26.16, 5) Jędrzejowski 3:28, 6) Burharat.

W mistrzostwach szosowych Poznań wygrał Wiecek Feliks (K. P. W. Bydgoszcz) w czasie 2:59, 2) Hejmlich Franciszek (Sokół — Piechcin) 3:00.18, 3) Hejmlich Leon (Sokół), 4) Skowronski (HCP), 5) Pawlak (Gniezno). Startowało 21 uczestników, wyścig ukończyło 18.

Mistrzostwa kolarskie Śląska zgromadziły na starcie 41 kolarzy. Główni faworyci Włokas, König i Kempny zawiedli, wykazując słabą formę i nie zajęli żadnego miejsca w pierwszej dziesiątce. Zwyciężył Koszczyk (Zory) w czasie 2:52:15, poprawiając swój sześciotygodniowy rekord o 11 minut. 2) Kowalski (Zależe) 3:01:16, obaj ci zawodnicy po bili dotychczasowy rekord polski, który wynosił 3:02:5. Następne miejsce zajęł Paprota (Świętochłowice) 3:03:06, Ligoń (PKS) 3:03:15, Maj (Pawłów) 3:03:52, Rurański (Silesia), Outfields (Stadion), Kowalski (Zależe), Jaroszek (Zory) i Beck.

KATOWICE, 21.6. Tel. wł. — W ubiegłą niedzielę odbyły się doroczne zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Śląska Górnego i Śląska Opolskiego. Zawody odbyły się na stadionie Królewskiej Huty, który był przystrojeny chorągiewkami o barwach narodowych państw startujących zawodników.

Zawody stały na wysokim poziomie. Dowodem tego już fakt, że ustalono trzy nowe rekordy okręgu śląskiego oraz jeden niemiecki.

100 m.: 1) Lakwa 10.8, 2) Koska 11, obaj Śląsk Opolski; 200 m.: 1) Lakwa 23.2, 2) Koska 23.8, obaj Śl. Op.; 400 m.: 1) Rzepus 52, 2) Lioch 53.1, obaj Górny Śl.; 800 m.: 1) Bremer 2:04.8, 2) Rakoczy 2.5 obaj G. Śl.; 1500 mtr.: 1) Brenner (P.) 4:19.4; 5 km.: 1) Jabus (P.) 16:14; 4x100. Niemcy 45.4; 4x400: Polacy w składzie: Sobik, Rzepus, Rojek, Lipich 3:32.5; wdał: Kamieniecki 6:56; wwyż — Chmielewski 177 (v. o.); tryczka: Sznajder (P.) 340, 2) Stoszek (N.) 330, kula — Kolibaby (N.) 13.07; dysk — Steindroth (N.) 36.23; oszczep — Stoszek (N.) 135; 5 km.: 1) Stoszek (N.) 16.23, 2) Ziódka 54.56 (v. o.).

Jednocześnie w Raciborzu lekkoatletki polskie odniosły świetne zwycięstwo nad Niemkami w stosunku 53:41. Poszczególne wyniki: 100 m.: 1) Sikoranka 13.2, 2) Breuerówna 200 m.: 1) Orłowska 27.9; 800 m.: 1) Kłosówna 2:28.8; 80 m. plottki — Białasówna 14.6; 4x100 m.: 1) Polski Śląsk 54; wdał: 1) Sikoranka 498; wwyż — Dozłaf (N.) 135; kula — oszczep — Kolonko (N.) 9.85 i 29.30; dysk (N.) 33.54, 2) Wasilewska 32.40.

Polska-Łotwa-Estonia

Historia trzech trójmeczy lekkoatletycznych państw bałtyckich

Trzy razy już walczyliśmy z Estonią i Łotwą. Stadion Warszawski, Ryga, Tallina były miejscem spotkań równych sobie przeciwników. Cały szereg rekordów ustanowili w czasie tych meczów lekkoatlety wszystkich państw, a jednak echo tych walk zaciętych wcale prawie nie dotarło do granic, która ciągle jeszcze lekceważyła wyniki zarówno sportu polskiego, jak łotewskiego i estońskiego.

Rodacy Klumberga i Dimzego rzadko wyjeżdżali zagranicę — do nich nikt prawie nie przyjeżdżał, — a więc też i młot ich nie znał.

Związek nasz długo wahał się, czy warto nadać urzędowe te zawody, gdyż sukces propagandowy, o który bardzo nam chodziło, będzie minimalny. Znaczenie czysto sportowe trójmeczy przemogło; uczymy się wszak od naszych sąsiadów bardzo wiele, przykto- towując się do cięższych spotkań międzynarodowych.

Bilans dotychczasowych walk jest dla nas pomyślny: bezapelacyjne zwycięstwo w Warszawie przed Łotwą, drugie miejsce za Łotyszami w Rydze i znowu pierwsze miejsce w Tallinie, tym razem wywalczone z największym trudem. Jedynie ilością pierwszych miejsc pokonał nas wówczas Estonia.

Sukcesy te zawiązujemy w głównej mierze naszym biegaczom, a zwłaszcza średniostansowcom, którzy w jednym tylko wypadku (na 6) dali zwyciężyć sobie zwycięstwu.

W sprintach tylko podczas pierwszego spotkania — dzięki Szejnalcowi — zwyciężaliśmy na 100 (11,2) i 200 (23,4) metrów. W następnych latach bezapelacyjnie gromi swoich przeciwników Łotysz Kivits, który triumfuje na tych dystansach zarówno w Rydze, jak i w Tallinie, gdzie osiąga świetne rezultaty — 10,7 „na sto i 21,9 na dwieście metrów.

400 metr. to znów nasz monopol. Odnośmy kolejno trzy zwycięstwa, wywalczone przez Weissę (51”), Kustrzewskiego (50”) i Biniakowskiego (58”) górując nad naszymi przeciwnikami wyrażając 800 metr. raz jeden wygrywa w słabym czasie Tiisfeld (Ryga), a w Warszawie pierwszy jest Forsy, a w Tallinie w doskonałym czasie 1:57,1 — Kusociński.

W biegu 1500 metr. znowu same nasze zwycięstwa: Malanowski i Forsy biją w pierwszym spotkaniu startującego jeszcze w barwach Łotwy Petkiewicza, a następnie kolejno dwa razy triumfuje Kusociński.

W biegach długich zawiązujemy dwa zwycięstwa wielkiej indywidual-

ności Kusocińskiego i jedno zmarłemu tragicznie Freyerowi. Dla Łotyszów jedno zwycięstwo zdobywa Petkiewicz, a Estończyk Beldinsky (Polak z pochodzenia) wygrywa w Rydze zarówno 5 jak i 10 kilometrów.

W sztafecie 4x100 zwyciężyliśmy tylko raz jeden, dwukrotnie zaś ule-

gamy dzięki tragicznej poproście technice zmian naszego zespołu. W biegu 4x400, gdzie zmiany, na szczęście, nie odrywają takiej roli, zwyciężamy

dwadzieścia dwa razy, a przegrywamy z Estonią w Rydze.

Ciekawą jest rzeczą, że sztafeta 4x400 dwukrotnie już decydowała o o-

statecznym wyniku: w Rydze miejsce zajęte w sztafecie było równoznaczne z miejscem w ogólnej punktacji. Wówczas Kustrzewski, po wspaniałym biegu wyminął Łotyszów; — do Estończyków było za daleko. Przegraliśmy mecz dwoma punktami. W Tallinie bliższy rekord bieg naszego zespołu pozwolił nam zównać się w punktacji z Estonią i zwyciężyć, dzięki większej ilości pierwszych miejsc.

W skokach najsłabsze momenty z naszych zawodników ma Adamczak, który raz wprowadził tylko zwyciężył, ale zawsze zrobił co było w jego mocy, stale dając dowody swojej niewą- rygodnej poproście zaciętości, poświęcenia i ambicji. W skoku w dal, mimo wysokiej klasy naszych skoczków, byliśmy bici regularnie. Dwukrotnie triumfował tu Łotysz Rudits. Wzwyż, raz tylko Meyro znalazł się na pierwszym miejscu do spółki z Dimzem i Sule, wyrównując rekord Polski skoki- em 1,80 mtr.

Rzut w historii trójmeczy, to nasz Sedan. Dwa zwycięstwa w Rydze (Hel jasz w kuli i Baran w dysku) i na tem koniec. Łotysze i Estończycy, dzięki bliskości Finlandii, tej bezkonkurencyj- nej krainy młotaczy, bili nas zarówno w kuli, jak w dysku i oszczepie. Ich czołowe wyniki na trójmeczu: to 61,86 mtr. w oszczepie (Jurgis, Łotwa), 43,63 mtr. w dysku (Feldman, Est.) i 14,29 mtr. w kuli (Suuk, Est.)

Wreszcie 110 mtr. przez płotki, to w ostatnich latach monopol Polski. Na pierwszym meczu w Warszawie wy- grywa Jekals (Ł.) 16,4 sek., później triumfują Trojanowski (Ryga — 15,9) i Nowosielski (Tallin — 15,6 sek.).

W końcu warto jeszcze wspomnieć o bohaterskich trójmeczu, o tych, które swoim barwom narodowym naj- więcej przysporzyli dotąd zwycięstw i punktów.

Na pierwszym miejscu kroczy Kusociński. Jego 35 punktów i 5 zwycięstw (z tego cztery odniesione podczas jed- nego spotkania w Tallinie) są najlep- szym wyrazem bogatego talentu i wiel- kiego poświęcenia. Drugim wśród Polaków jest Szejnalc; jego szczytowa forma zbiegała się zawsze z terminem trójmeczy, dzięki czemu zgromadził on 30 punktów dla Polski.

Wśród Łotyszów przoduje Kivits, bezkonkurencyjny zwycięzca sprintów. Ma on 4 triumfy i 34 punkty. Drugim jest świetny wielobojowiec Dimze — 33,5 pkt.

Czołowymi zawodnikami Estończy- kami byli długodystansowiec Beldinsky (24 pkt.) i wszechstronny Rahn (22 pkt.).



NOWAK ZNOW W FORMIE
Świetny skoczek wygrywa bieg 100 mtr. na mistrzostwach Krakowa w cza- sie 11,2, bijąc o 2 mtr. Balcera.



NAISZYBSZE KOBIETY KRAKOWA
Babrajowa (Legia) pod nieobecność Gendzirowskiej, wygrywa 100 mtr. na mistrzostwach K.O.Z.L.A. w czasie 13,9 sek.

Miedzy sznurami ringu bokserskiego W kim mamy godnych reprezentantów do Los Angeles

Przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego, plk. Kazimierz Głabisz, mówiąc o przypuszczalnym składzie polskiej ekspedycji olimpijskiej, oświadczył słuszenie, iż jednym z najsilniejszych naszych punktów będzie boks.

W związku z tem niewątpliwie musi interesować już teraz nie tylko nasz świat pięściarski, lecz cały polski ogół sportowy kwestię, kogo z naszych asów rekawicy pro- jektuje się wysłać do U. S. A., względnie kogo się bierze w rachubę — gdyż decydować ostatecznie byłoby oczywiście jeszcze grubo za wcześnie.

W wywiadzie, udzielonym jed- nemu z pism, stojących obecnie na czele P. Z. B., p. Baranowski stwier- dził, iż widzi narazie dwu kandy- datów: Forlańskiego i Majchrzy- kiego. Oświadczenie musi nas nie- co zaniepokoić; boimy się bowiem, iż na tej ocenie zawadziło specy- ficzne poznańskie pojmowanie bok- su, jako jedynie i wyłącznie szermierki pięści.

Ami na turnieju olimpijskim w Pa- ryżu, ani w 1928 w Amsterdamie, przedstawiciele tego kierunku nie osiągnęli poważniejszych sukces- ów, przewodził im dalego, że ołbrzymia większość sędziów, re- krutowanych z wielu bardzo kraj- ów, holdowała poglądom wręcz odmiennym. Cenione były znacz- nie wyżej niż bezprodukcyjny kunszt i czysta technika, agresywno- ść i skuteczność. Wygrywał naj- częściej ten, co szedł naprzód i da- żył do nokautu, choćby po drodze nawet „obrywał” co niemiara. Dla- tego w Amsterdamie ani jeden Ang- lick, przedstawiciel klasycznego le- wego prostego, nie znalazł się w fi- nale, dlatego Niemcy i nawet Ame- rykanie zdołali uzyskać jeno po- jednym „finałście”, a tytuły mi- strzowskie przypadły w udziale pracującym niepowstrzymanie do ataku i liczącym w pierwszym rzędzie na swą świetną kondycję fizyczną i łacińskim, pełnym temperamentu Argentyńczykom i najagresywniejs- zemu z Węgrów, mistrzowi furja- kiego tempa Kocsisowi.

Poglądy sędziów całego świata w ciągu czterolecia się nie zmie- niły. Poza tem trzeba się liczyć z faktem, że wpływa na nich zwa- sze w dość wysokim stopniu pu- bliczność. A widzowie amerykań- scy są przyzwyczajeni do walk o niewiarygodnej zaciętości i pię- ciarza, który nie umie mocno bić i nie umie od pierwszego do ostat- niego gongu nacierać z nieposkro- mioną energią, nie bawiąc się w żadne finanse, a chcąc tylko part- nera „rozłożyć” — nie doczeka się

tam okłasków.

Sądząc z tego, co widziałem w Amsterdamie i co widziałem na ostatnich meczach międzypaństw- o-

Francja chce walczyć w Polsce jednak bez obowiązkowego rewanżu w swej ojczyźnie

W związku z wiadomościami, że niektóre kluby polskie pragnęłyby rozegrać mecze towarzyskie z klubami francuskimi, zwróciłem się do Związku Pięściarskiego, aby za- sięgnąć języka o możliwościach ta- kich spotkań. Upieramy sekretarz Związku udzielił mi sporo cennych wiadomości:

— Pan się dziwi — mówi Fran- cuz — że reprezentacja Francji roz- grywa tak mało spotkań międzyna- rodowych. Wyjaśnienie jest bardzo proste. Stoimy na gruncie absolut- nie czystego amatorstwa. Nie cho- dzi nam zupełnie o rozgłos w świe- cie. Uważamy boksa za sport przy- czyniający się najwięcej do rozwo- ju kultury fizycznej narodu. Wy- chodząc z tego założenia dbamy przedewszystkiem o rozwój ilości wy klubów. Pod tym względem do- szliśmy do rezultatów imponują- cych. Mamy przeszło 250 klubów pięściarskich, nie licząc drobnych, które gromadzą przeszło 100.000 bokserów.

wych w Polsce, za pierwszego pol- skiego kandydata do Los Angeles uważałbym Rudzkiego. Tej małe- kiej lokomotywy nic nie zatrzyma;

Wszystkie państwa, które po- nują nam rozegranie meczów międzynarodowych, stawiają nam za warunek nieodzowny, rozegra- nie rewanżu we Francji. My takie- go warunku przyjąć nie możemy.

W imię czystości amatorstwa przy- jęliśmy za zasadę, że na urządzane przez Federację spotkania bokser- skie pozwalamy wchodzić publicz- ności bezpłatnie. Szerzymy w ten sposób propagandę pięściarstwa wśród mas, a nasi amatorzy nie ma- ją nawet cienia wcipliwości, że wy- pełniają kieszenie Federacji.

Mamy bardzo dobrą drużynę, chętnie walczylibyśmy z Polską, o której wiemy, że ma doskonałą re- prezentację. Nie boimy się nikogo, czego dowodem jest, że niedawno walczyliśmy z taką potęgą, jaką są Stany Zjednoczone. Przyjeździemy jednak jedynie pod warunkiem, że nie zobowiązujemy się do rewanżu na własnych śmieciach.

Kaz. Gryzewski.



HERTHA ZNOW MISTRZEM NIEMIEC
Moment z meczu finałowego Hertha — München 1860 3:2 w Kolonii. Bram- karz bawarczyków wybija piłkę na róg. Z tyłu słynny napastnik Sobek.

Nowość
PRALINY AMERYKANSKIE
WEDLA
TANIE — SMACZNE
w PUDEŁKACH po zł. 3.—, 6.—, 12.—
DO NABYCIA WSZĘDZIE

Wśród bokserów

Ostatnie Mistrzostwa bokserskie Polski zostały zwyciężone tylko w 7 wagach (od koguciej do ciężkiej). Weryfikacja wagi muszeli nie nastąpiła, ponieważ protokół zaznaczał, że Kazimierski (Warszawa) wagi miał, wobec czego ostateczna decyzja zapad- nie po zbadaniu całokształtu sprawy.

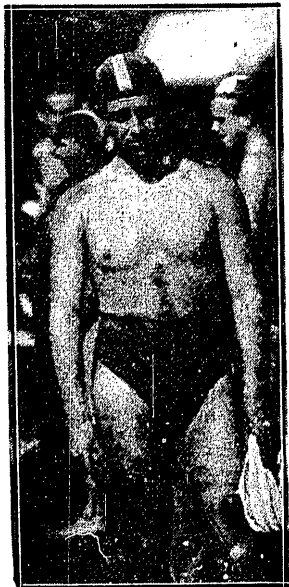
W Poznaniu odbędzie się w pierw- szej połowie lipca b. r. kurs instruk- torski dla piłkarzy. Kierownikiem kursu będzie Józef Kałuża. Technicz- na strona zajmie się okręgowy ośro- dek w f.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Po- znańskiego O. Z. B. zostało zwołane na 7 lipca w związku z przesileniem, jakie wzbudziło w łonie Zarządu.

Po 1½ miesięcznych rządach wszy- scy czują się już zmęczeni i mają za- miar zrezygnować ze swych stano- wisk z prezesem dyr. Głowackim na czele.

Prezes P. Z. B. dyr. Baranowski o- tworzy jesienią sezon pięściarski mi- edzypaństwowi zawodami Polska — Niemcy w Hali reprezentacyjnej w Poznaniu. Mecz odbędzie się 4 paź- dziernika b. r.

Specjalna komisja P. Z. B. opraco- wała nowy statut oraz regulamin Pol- skiego Związku Bokserskiego, przy- czym nowe postanowienia uzgodnione są z międzynarodowymi. Wszyscy sęd- ziowie bokserscy będą musieli skła- dać dodatkowy egzamin na podsta- wie nowego statutu P. Z. B., przy czym egzaminatorami będą pp. Sadłowski i Suszyński, członkowie specjalnej Ko- misji statutowej.



JAN KOTT
na zawodach w Cieszynie wygrał 100 mtr. st. dow.

O Jędrzejowskiej pisze Tunis, naj- poważniejszy dziennik angielski, po meczu Polki z Feltham: „Polka ma swój własny styl. Serwis jej jest bar- dzo mocny ze skomplikowanym scie- niem. Początkowo zdawało się, że gra za wolno, ale przedko załapnowała nam szybkość. Jej drajwy z prawej mała moc burzenia skal. Polka grała trochę nieregularnie, ale minie to na- pewno, gdy przyzwyczai się do tra- wy!

Jędrzejowska wzbudziła w Paryżu i Berlinie podziw dla swego talentu. Znamcy widzą jej błędy i krytykują je, ale roją jej przyszłość wspaniałą. Du Plaix, znany gracz i teoretyk ten- nisa, wyrażając się nader pochlebnie o całokształcie gry mistrzyni Polski zwrócił uwagę na jej serwis. Otóż, zda- niem jego, pierwsza piłka, jeżeli prze- chodzi, jest dobra, natomiast druga za- słaba. Mecz z Ryan w Paryżu przegra- ła Jędrzejowska głównie dzięki serwi- sowi, pod koniec zwłaszcza drugiego seta zdarzały się dwa, a nawet trzy double-faulty w jednym gemie.

Wanda Dubienka, świetna tenni- sistka i vicemistrzyni Polski przegrała w meczu pokazowym z Reznickie 2:6, 4:6, a nie 0:6, 2:6. Świadczy to o rów- nej klasie obu przeciwniczek, a Re- znickie jest czołową rakietą Niemiec, najgroźniejszą rywalką mistrzyni Francji — Cilly Aussem.

Plany P.Z.B.

P. Z. B. zarezerwował w przyszłym sezonie na spotkanie międzypaństw- owe cztery terminy (4 października, 6 grudnia, 7 lutego 1932 i 3 kwietnia). Dzień P. Z. B. będzie 8 listopada, 1 maja 1932 — dniem olimpijskim. Na mistrzostwa drużynowe wyznaczono zostały 3 terminy: 11 października (czwarta) 15 listopada (piąta) i 13 grudnia (final). Przyszłe mistrz- stwa Polski odbędą się w dniach 11—13 marca 1932. Międzypaństwowe za- wody odbędą się z Niemcami, Wło- chami, Anglią i Szwecją. Jak z po- wyższego zestawienia wynika, nowy prezes P. Z. B. dyr. Baranowski wziął się energicznie do pracy i postawił so- bie jasno sprezywany program.

Liste najlepszych bokserów świata ogłasza Jack Dempsey. K każdej kla- sie b. mistrz klasyfikuje przeszło 50 pięściarzy, nieznacznie uwzględniając stosunki europejskie. Poniżej podaje- my czołowych pięściarzy każdej wagi: W. ciężka: 1) Striplink, 2) Schmeling, 3) Sharkey, 4) Carnera, 5) Griffith, 6) Godfrey, 7) Loughran, 8) Risco, 9) Ma- loney, 10) Paulino. W. półciężka: 1) mistrz świata Rosenbloom, 2) Slattery, 3) Johnson, w. średnia: 1) Walker, 2) Harvey (Anglia), 3) Shide, w. pół- średnia: 1) Corbett, 2) Freeman, 3) Mac Larnin, 4) Fields, 5) Thompson. Rana wśród dziesięciu pierwszych nie- ma: 1) mistrz świata Ganzone, 2) Kid Berg (Anglia), 3) Petrole, 4) Suarez (Argentyna), w. piórkowa: 1) mistrz świata Battalino, 2) Mastro, 3) Fidel La Barba, 4) Chocolate, w. kogucia: mistrz świata Al. Brown, 2) Francis (Francja), 3) Brown, 4) Scal- fano, w. musza: 1) Wolgast, 2) Gena- ro, 3) Tobias.

Wiktor Junosza

Mecz Warta — W. A. C. zgromadził rekordową liczbę widzów w dniu po- zwiedzin w całej Polsce. Z górą 3 tysiące nie notowały bowiem żadne zawody.

Hiden, za którego Anglicy dawali już W. A. C.-owi 2 tysiące funtów miał się wyrazić, że w Polsce niema piłkarza, któryby mu bramkę strzelił. A jednak we wtorek w drugiej poło- wie zawodów tak niewiele do tego bra- kowało Kniole i Banaszkiewiczowi.

Hittl środkowy napastnik W. A. C. był istnym zonglerem piłki. Grał o podobnej technice Poznań jeszcze nie oglądał.

Debutujący w ligowej Warcie na środku ataku młodzieńki Gaszkowski zaprezentował się naogół wcale dodato- no, wykazując zwłaszcza po pauzie dużą ruchliwość. Gdy nabędzie od- powiedniego „szlif” Gaszkowski bę- dzie pożądanym nabytkiem dla ligo- wej drużyny „Zielonych”.

22 p. p. (Siedlce) bawił w ub. czwar- tek w Poznaniu, rozgrywając zawody towarzyskie z drużyną H. C. P. Mecz zakończył się nieznacznie wygraną wojskowych 3:2 (2.0) dla których bramki zdobyli: Rusinek, Bilewicz i Sadalski (b. gracz Legii poznańskiej) dla gospodarzy uzyskali bramki Sz- bert z dobicia karnego i Nowak. Za- wody odbyły się wśród deszczu w fa- talnych warunkach terenowych. Se- dziował p. Rosala młodszy. Publicz- ność garstka.



SZRAJZMAN
nobil rekord polski na 200 m. nawznak.

Piłkarze ligowi w notatniku dziennikarza

Kossok miał na jedynym z meczów we Lwowie zajęcie z publicznością, rezultatem czego była skarga na niego do Ligi. Dochodzenie w tej sprawie prowadziło z ramienia Ligi L.O.Z.P.N. i sprawa znalazła epilog na posiedzeniu Zarządu Głównego Ligi w dn. 26 b.m. Kossok, znany bramkarz Polonii, otrzymał zwolnienie z tego klubu i wstąpił do drużyny 22 p. o., która w ten sposób posiadała drugiego już po Rusinku gracza ligowego.

Peterke, najlepszy gracz Ruchu, mający też największą ilość kar dyscyplinarnych z powodu wszystkich graczy ligowych, został jak to już donosiliśmy, znów ukarany zawieszeniem na jeden mecz. Ruch odwołał się jednak od tej decyzji, przytaczając szereg nowych okoliczności, nieznanych przedtem W. G. i D. na skutek czego Liga przeprowadziła w tej sprawie dokładne badanie; załatwiła ostatecznie na posiedzeniu zarządu głównego w dn. 26 b.m. Tymczasem jednak odbywającą się w tym czasie rozgrywkę o mistrzostwo miasta, w której Ruch grał z Wisłą.

Hasselbusch, dawny prawoskrzydłowy Warszawianki, grał w bieżącym sezonie kilka spotkań w rezerwie ligowej, a ostatnio wystąpił na zawodach w Grudziądzu, gdzie odnowiła mu się dawna długotrwała kontuzja, tak, że ten utalentowany gracz będzie musiał, zdaje się, zupełnie rozstać się z piłką nożną.

Z okręgu łódzkiego

ŁÓDŹ. 21.6 — Tel. wł. — Przegl. Sportowy. W piłkarskich mistrzostwach Łodzi na meczu liderów ŁTSG — Hakoah (2:1) skupił cztery tysiące widzów.

Obie drużyny wystąpiły w swoich najsilniejszych składach. Mecz był niezwykle żarliwy, gra ostra o każdą piłkę. Mimo obustronnych groźnych, a prztem emocjonujących momentów, podbramkowych pierwsza połowa gry nie przyniosła rezultatu.

Po przerwie w 7-ej minucie bramkę zdobywa dla Hakoahu lewoskrzydłowy Sarakowak. Teraz do głosu dochodziła drużyna ligowa, której ataki dawały pole do popisu znakomitemu bramkarzowi biało-niebieskich, Rapaportowi.

W 25-ej minucie bezpośrednio po rzucie wolnym Królówiecki wyrównuje. Hakoah jest zdeprymowany. Te chwile słabości wykorzystuje ŁTSG i w 4 minuty później zdobywa zwycięską bramkę. Ł. T. S. G. zwycięża więc z Hakoahem i, Orkanem ilością straconych punktów.

Widzów grał pechowo z pabjanicką Burzą; prowadząc do ostatniej chwili 1:0, zakończył mecz wynikiem remisowym 1:1.

ŁÓDŹ. 21.6 — Tel. wł. Przegl. Sport. — Zawody bokserkie Kruscher wywalczył doskonałą formę zawodników pabjanickich. Młynarczyk i Chojnacki zwyciężyli obaj w drugiej rundzie przez techniczny o.

Na zawodach tych przykremu wypadku uległ wielokrotny międzynarodowy Seidel, który po powrocie na stałe do Łodzi wstąpił do macierzystego klubu „Union”. W walce z cięższym od siebie Hymerem uległ on poważnemu wybiurciu ręki.

Wizyta mistrzów koła Szamota o wadach toru na stadionie Legii

Dzwonek w redakcji „Przeglądu”. — Halo! Tu mówi portier: przyszło do pana redaktora dwa panów cudzoziemców z panem Szamotą.

— Prosi! — Za chwilę trzech młodych, tryskających zdrowiem chłopców witam w pokoju redakcyjnym.

— Monsieur Rene Mouhot, signor Nino Mozzo; z Szamotą znamy się już dawno.

— Wracamy właśnie ze stadionu Legii — zaczyna nasz mistrz — tu twarz jego się zasiała — nie wiem, jak to będzie z tem mistrzostwem Polski. Bo to przecież w lesie, pełen dźwięków i ryś, robota idzie jak z kamienia, a przecież 28-y czerwca z pasmem. W najlepszym wypadku wykonają na teremin; w każdym razie o trenunku przed mistrzostwami mowy nawet nie ma.

— A przecież mistrzostwo, to nie frazka. To też kolarze mają żal do P. Z. T. K., że nie zajął się tą sprawą we właściwym czasie.

Sportowcy nie potrafili dużo się chmurzyć. To też za chwilę, gwarzyliśmy sobie wesoło.

Nasi mili goście są zachwyceni Warszawą: weronczyk Mozzo lubuje się jej wielkością i gwarem, paryżanin Mouhot — tempem, Szamota — ten cieszy się najbardziej, najbardziej istotnie — jest przecież w Ojczyźnie.

Ta dobrana trojka, licząca w sumie

Bardzo imponująco przedstawia się trzykółkowi B. S. A. Posiada ona silnik o mocy 9 K. M., napęd na przednie koła, samochodowa deska rozdzielcza, hamulec na wszystkie koła i inne cechy nowoczesnego samochodu. Prócz niskiej ceny trzykółkowi ma jeszcze tę zaletę, że podatek drogowy od niej wynosi tylko 75 złotych rocznie.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO

NISZCZY BRODAWKI ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA

SKÓRY STWARDNIENIA

ODCISKI

Emocjonujący mecz Warta — Warszawianka 4:3

Dwa rzuty karne dla gospodarzy. Cztery bramki strzela Banaszkiewicz

Ostatnie sensacyjne zwycięstwa Warszawianki nad Cracovią i Legią, oraz słaba forma wiceministra Ligi sprawiły, że w niedzielny mecz na boisku Polonii drużyna stołeczna wystąpiła jako zdecydowany faworyt.

I rzeczywiście wynik meczu po przebiegu 3:1 dla Warszawianki zdawał się wskazywać, że i Warta ulegnie żywemu lawom przeciwnikowi. Tym jednak razem los okazał się sprawiedliwszy i nagrodził poznaczkę z ich

Mecz Łotwa — Polska będzie najbliższym spotkaniem międzynarodowym naszej reprezentacji. Rozegrane ono zostanie w dniu 5 lipca w Rydze. Kapitan PZPN wystawi przeciwko Łotyszom najlepszą drużynę, gdyż projektowane poprzednio zawody z Węgry lub Austrią nie dojdą, jak wiadomo do skutku. Sedziować będzie Birmel z Berlina.

Kronohagens Idrottförning z Helsingforsu, czołowa drużyna fińska, zwróciła się do klubów ligowych z prośbą o przyjazd do Polski w lipcu r. b.

Lewkowicz, kierownik sekcji piłki nożnej Hakoahu (Kraków), został przez KOZPN dyskwalifikowany na dwa lata w sprawowaniu funkcji.

żmudny, choć bynajmniej nie zachwycający wysiłek zwycięstwem, wywalczonym pracą w ciągu pełnych 45 minut drugiej połowy meczu.

Mimo zwycięstwa, o Warcie niewiele można powiedzieć dziś dobrego. W napadzie jej brak cięgu na bramkę, akcje jakkolwiek przemysłane, i często celowo grzeszą słabością, brakiem temperamentu i silny miążdżący przeciwnika. Pewna wartość efektywną posiada jedynie akcja obu łączników — dysponującego nieprzyjemnym dla bramkarza, strzałem Knioty i Banaszkiewicza, który podtrzymał tradycję Przybyśza, a przede wszystkim Stalskiego w chodzeniu za piłką. Szerkie i jak zwykle jest zbyt powolny i flegmatyczny, Radojewski gra poniżej formy i tyle że imponuje szybkością. Andrzejewski jest jeszcze graczem nieskrystalizowanym, ale zadatki ma niewątpliwie nienajgorsze. W pomocy wyraża słabym, zwłaszcza do przerwy, był Sroka; Wojciechowski, mimo powolności zadziwiał rutyną, spokojem i twardością. Szerkie II nie bardzo dawał sobie radę z szybkim i dobrym technicznie Kormogolem.

Najbardziej cieżką drużyną było niewątpliwie trio obronne. Fontowicz ciężki i nieruchliwy, znajduje się w wybitnie złej formie. Nowicki aż razi przynitywaniem swej techniki, a Flieger gra na siłę i fauluje, co też kosztowało drużynę aż dwa rzuty karne. Warszawianka najlepszą część swej drużyny miała w napadzie. Gdyby jeszcze nie zawiódł unieruchomiony przez Wojciechowskiego Kotkowski, kto wie, czy poznaczkę zdobyłaby wyjechać z Warszawy z dwoma punktami. Najlepiej przedstawiali się obaj skrzydłowi — Kormogol i Jung II. Ich szybkość zaskakiwała try przeciwników, zwłaszcza że Sroka pilnował Junga bardzo źle. Zwierza pokazał parę dobrych zagrań w polu i zarobił przy swych przebojach dwa karne dla Warszawianki. Materski, jak zwykle, mało widoczny.

Pomoc tym razem nie grała najlepiej. Gazur wypadł stanowczo słabiej, niż Wielgusiak na meczu z Legią, a Fert i Hahn zbytnio trzymali się tyłów. Wroblewski i Zarzecki, jak na kwalifikację tych graczy robili co mogli; są oni jednak nadal pięta achillejską drużyny. Domański, naogół niezły, miał jednak kilka momentów słabych.

Mecz jako całość nie stał na wysokości. Nerwowość gry Warszawianki i sygnale, że goście bramki, sprawili jednak, że dostarczyli oni niezbyt zresztą licznie zebrany widział emocji coniemiera.

Już w 4-ej min. gospodarze zdobyli prowadzenie, gdy Kormogol podał z rzutu wolnego piłkę nieobstawionemu Kotkowskiemu, a ten lokując ją bez przeszkód do siatki.

W 12-ej minucie wynik brzmiał już 1:1, gdy po pięknym ataku Warty, Banaszkiewicz dzięki błędowi Zarzeckiego uzyskał wyrównanie. Warszawianka atakuje niezwykle szybko, niemal wyłącznie lewą stroną. Dopiero jednak 28-minutowa przynosiła jej prowadzenie, gdy świetnie wystawiony przez Zwierza Kormogol pięknie myli Szerkiego II i zupełnie możliwym do schwycenia strzałem lokuje piłkę w siatce.

W 36-ej minucie przebojowy Zwierza wstrzymuje Flieger przed odpchnięciem go reką. Karny egzekwuje słabo Kotkowski, mimo to Fontowicz nawet nie próbuje bronić.

Jeszcze jedna okazja do niezasłużonego zresztą podwyższenia wyniku po siadawej w połowie Warszawianka, gdy daleki strzał Ferty oblał się o słupki.

Po przerwie Warta przechodzi do generalnej ofensywy. Warszawianka cofa się z groźbą, że może uderzyć z drugiej strony, brak sprytu u napastników Warty nie pozwala na przewidywanie przez wal obronę, a strzały Knioty bądź mijają się z celem, bądź stają się łupem Domańskiego.

To czego dokonał nie mógł napad, sprawił dopiero strzał obrońcy Nowickiego: zła parada Domańskiego i nadbiegający Banaszkiewicz strzela do bramki.

Gra staje się coraz bardziej nerwową, jej nastrój udziela się też widzom, która dopomaga z zapalem obu stron.

Warta atakuje ciągle zaciekle i wreszcie w 34-ej min. strzał Knioty znów nie udaje się schwytać Domańskiemu, co pozwala Banaszkiewiczowi na uzyskanie tak rzadkiego hat-tricku.

Teraz Warszawianka stawia wszystko na kartę i idzie naprzód. Drugi z dwu szybkich przebojów Zwierza, Flieger likwiduje wyraźnym

faulem, a fatalnie jednak strzelony przez Kotkowskiego karny odbija w pole Fontowicz.

I oto na trzy minuty przed końcem gry szybki atak zielonych lewym skrzydłem zamienia szczęśliwy Banaszkiewicz w czwartą, niewątpliwie zasłużoną bramkę.

Sędzia p. Frank z Wilna wypadł więcej niż błado. Nie panował nad grą, która pod koniec przedstawiała raczej boks i walkę wolno-amerykańską niż piłkę nożną.

Mecz Kraków — Zagrzeb rozegrany będzie w Zakrzewiu w dniu 20 września. Przeciem reprezentację Krakowa stanowić będą gracze Garbarni i Wistły.

TABELA LIGOWA

1. Wisła	10	29:13	13:7
2. Legia	9	23:12	12:6
3. Warta	10	26:16	12:8
4. Ruch	9	17:14	10:8
5. Pogoń	8	15:14	10:6
6. Garbar.	8	14:6	9:7
7. Ł. K. S.	9	17:16	9:7
8. Polonia	11	20:26	9:13
9. Warszaw.	9	23:28	8:10
10. Cracovia	10	14:25	7:13
11. Lechia	8	9:24	6:10
12. Czarni	9	13:26	5:13

Na boiskach Warszawy

Mistrzostwo Warszawy w podnoszeniu ciężarów w trójbój olimpijski z udziałem zawodników Skry, Legii i Ymca, rozegrane w Warszawie przyniosło następujące wyniki: w kociu: 1) Tyński (Legia) 176 kilo; w piórkowa: 1) Tomaszewski (Skra) 210 kilo; w lekka: 1) Maczki (Legia) 225 kilo; 205 kilo; w półśrednia: 1) Merkert (Legia) 255 kilo; w średnia: 1) Bionewski (Imca) 250 kilo; w półciężka: 1) Miazio II (Ymca) 248 kilo.

Eliminacyjne zawody zapasnicze okręgu warszawskiego do Mistrzostw Polski rozegrane w Warszawie, w hali gimnastycznej Skry, zgromadziły interesujących przebiegu, przyniosły następujące wyniki: Wasiaś (Ymca) pokonał wysoko na punkty Kalinowskiego (Skra); w piórkowa: Konwa (Legia) uległ Pyciowski (Imca); w lekka: Ruczyński (L) zwycięża w 16 m.

Legia 1B — Makkabi 6:0 (2:0). Debiut Spectora z Warszawianki w barwach biało-niebieskich wypadł błado. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Przedziecki II (2), Gabrysiak (2), Sobczak i Rostkowski po jednej. Sedzia p. Tadeusz Walczak dobry.

Warszawianka 1B — Polonia 1B 5:2 (3:2). Bramki dla Warszawianki zdobył Tymosławski i Sochan po dwie i Zaborowski. Sedzia p. J. Grifenberg.

Mecz A. Z. S. — Marymont po bardzo ostrej grze przyniósł wynik remisowy 3:3 (2:1). Bramki dla A. Z. S. zdobył Redlich, (2) Jastrzębski z karnego, dla Marymontu Hahn (2) w tem jedna z karnego i Chudzikiewicz. Sedzia p. Romanowski.

W Przaskowie Świt warszawski w meczu o mistrzostwo kl. B pokonał Znicz 8:0 (3:0). Bramki dla Świtu zdobyli: Brdak II (3), Prosator (3).

Kłosowicz pierwszy na sosie w mistrzostwach kolarskich woj. łódzkiego

ŁÓDŹ. 21.6. — Tel. wł. — Wspaniały przebieg miały szosowe mistrzostwa województwa łódzkiego, które odbyły się dziś na sosie wiodącej z Pabjanic przez Dobroń, Łask, Wądwie, do Woli Kamockiej i z powrotem. (100 km.) Brak było jedynie Sobolewskiego z Kalisza i zeszłorocznego mistrza Sochowicza.

Mistrzostwa przeszły pod znakiem pojedynku znajdującego się w doskonałej formie Kłosowicza z Hofschneiderem i Kołodziejczykiem. Traf chciał, że trójka faworytów wylosowała ostatecznie numery startowe, tak iż o pierwszeństwie miała decydować walka na końcu biegu. Kłosowicz pośzedł wspaniale z miejsca, to też udało mu się różnicę dzielącą go od Kołodziejczyka i zmniejszyć znacznie odstęp, dzielący go od Hofschneidera. Jego przeciętna wynosiła 45 km. na godzinę, co jest wynikiem tembardziej świetnym, jeśli weźmiemy pod uwagę straszny stan szosy na pierwszych 7 km.

W Wądwlewie szanse Kłosowicza znacznie rosły. Nadrobił on w stosunku do Hofschneidera przeszło 20 minut. Słabiej natomiast idzie Kołodziejczyk, który traci na rzecz Kłosowicza trzy minuty z ułamekiem.

W drodze powrotnej w Wądwlewie, Kłosowicz dochodzi do Hofschneidera i odlatuje przez 30 km. jadą razem jeden obok drugiego. Zaden nie może się zdobyć na ucieczkę.

W Kolumbie Kłosowicz odbiera się zrazu na 40 do 50 m., która to odległość rośnie wraz z zbliżaniem się do mety. Kapitałny był finisz. Kłosowicz odsunął się tak, że odległość między nimi wynosiła 700 m. Wspaniały był pojedynek tych dwóch asów, którzy znajdują się w doskonałej formie. Trzeci z pretendentów do tytułu mistrzostwa Kołodziejczyk nie był dla nich groźny, choć pod koniec jechał doskonale i wiele nadrobił.

Klasyfikacja ogólna przedstawia się następująco:

1) Kłosowicz (T. Z. S.), który trasę 100 km przebył w 3:06:55, 2) Hofschneider (EKS) 3:09:18, 3) Odatus (EKS) 3:10:56, 4) Kołodziejczyk (Resursa) 3:11:14, 5) Bartosiak (EKS) 3:13:16, 6) Pawłowski z Kalisza, 7) Czarniecki z Kalisza, 8) Pietraszewski (Resursa), 9) Marczewski (T. Z. S.), 10) Lonty z Kalisza.

Z liczby 30-tu zawodników, którzy wystartowali, wysiłek ukończyło w doskonałej formie 29-tu. Czas ostatniego wynosił 3:22. Wskazuje to na doskonały narybek, jakim dysponuje łódzki sport kolarski na sosie.

Organizacja wyścigu doskonała, spoczywała w ręku k. s. Kruscher.

Gry sportowe w stolicy zbliżają się ku ostatecznym decyzjom

Mistrzostwa Warszawy w grach sportowych już są na ukończeniu. Jedynie w koszykowisku mek, pozostało do rozegrania kilkanaście spotkań, ale tu sprawa mistrzostw jest już niemal przesądzona.

Niedzielną mecz przyniósł nowe zwycięstwo faworytowi Polonii nad jej najgroźniejszym przeciwnikiem Y. M. C. A. w stosunku 23:18. Zwycęstwo to było ciężko wypracowane, ale pewne. Przedtem wygrała Polonia ze Strzelcem 37:2.

Na drugim miejscu kroczy YMCA, która pokonała ostatnio Legię 38:19, ta zaś zajmuje miejsce trzecie przed AZS, który wygrał ze Strzelcem 30:10.

63 lata, zwiędza gmach Prasy Polskiej. Obaj goście zagraniczni mają ten sam fach — są pomocnikami mistrzów w zakładach elektrotechnicznych. To też najczęściej słyszymy z ich ust wykrzykniki: To musi być drogie; to pewnie bardzo dużo kosztowało.

Przechodząc z pietra na pietra pytamy Szamotę o zawody warszawskie.

— Moi przeciwnicy, to pierwsza klasa amatorska; najlepszy bodaj jest Mozzo. Jego długi mocny sprint to najlepsza broń dobrego kolarza; Mouhot idzie raczej na zryw — demaraze.

— A Pan?

— Dzięki Bogu piątkowe wyrównanie rekordu Polski na 200 mtr. — 12,2 sek. pozwala mi nie dodawać żadnych komentarzy do mej formy.

— Czas ten cieszy mnie tembardziej, że ostatnio trenowałem niewiele. Teraz chodzę tylko o to, aby utrzymać się w tej formie i wyszłać ją do sierpnia, do mistrzostw świata w Kopenhadze.

— No, a jak tam koledzy warszawscy?

— Niespodziankę sprawił mi Nicifski, finalistą piątkowego scratchu międzynarodowego. Tak samo Pers Bahadar, to duży samorodny talent.

— Bez stalego trenunku całorocznego o wielkich wynikach nawet nie ma co marzyć. Dlatego też jak corocznie późną jesienią będzie zmuszony uciec do Paryża.

— A szkoda, z taką chęcią pozostałbym teraz już na stałe w Ojczyźnie. Nasi goście spoglądają na zegarek: wpół do drugiej — w Paryżu kończy się już pora obiadowa — trzeba iść na posiłek.

— Znamy miłych chłopców serdecznie. Kto wie, czy za rok, dwa, lub trzy któryś z nich nie wjedzie na siebie koszulkę mistrza świata

Joige.

Skra i Strzelcem. Makabi pokonała Przyszłość 22:20. Przyszłość zajmuje ostatnie miejsce i prawdopodobnie spadnie do kl. B.

Do zakończenia mistrzostw koszykówki pozostały dwa mecze P. T. W. F. z AZS i Polonia. Dość niepozywna porażka Polonii z Legią, a właściwie reprezentacją C. I. W. F. 11:14 wrociła AZS-owi szanse na zdobycie mistrzostwa. Polonia i AZS mają teraz po 14 pkt. i o pierwszym miejscu zdecydowanie trzecie między nimi spotkanie. AZS wygrał ostatnio z Warszawianką 33:4, a Polonia z Warszawianką 7:0 i ze Skra 25:4. Trzecie miejsce ma zapewnione Legia z 12 pkt., która rozegrała już wszystkie swe mecze.

W ostatnim spotkaniu przegrała niestawiając PIWF 8:19. Czwarte miejsce ma Warszawianka 8 pkt. PIWF aczkolwiek ma dwa jeszcze spotkania — do rozegrania mając 4 pkt., nie zdola chyba wysunąć się przed nią. Ostatnie miejsce z 2 pkt. zajęła Skra i spada do kl. B.

W harenie już trzecia niedziela mia bez przerwy Pierwszym krokiem naprzód jest wycofanie się Grażyny z finiszów, co uproszczo nieco sprawę. Zatem o tytuł mistrza Warszawy walczyć będą AZS, Polonia i Legia. Pierwszy mecz AZS — Polonia odbędzie się dziś o g. 18:30 na boisku Legii. Jutro we wtorek gra Polonia z Legią na boisku AZS o g. 18-ej, a o spadku do kl. B walczyć będą Warszawianka ze Skra o g. 18-ej na boisku Skry.

Finale siatkówki o mistrzostwo Polski zostanie rozegrane dn. 28 i 29 b. m. w Krakowie w Krakowie, a mek w Warszawie. Spotkają się zatem w Krakowie mistrzynie grupy południowej — YMCA (Krak.) z mistrzem grupy północnej — zachodniej EKS (Łódź) z mistrzem Polski AZS (Warszawa).

Warszawie tytułu mistrza Polski bronić będzie AZS przed Cracovią i EKS.

A. Z. S. zwycięża Grażynę w lekkoatletycznych zawodach drużynowych

Zawody kobiece wzbudzały w stolicy minimalne zainteresowanie, to też mimo obecności na starcie paru najlepszych naszych zawodniczek, zaledwie około dwustu widzów znalazło się na trybunach. Same zawodniczki traktowały spotkanie również mało poważnie.

Konopacka, Hulanicka i Manteufłówna nadawały właściwie całkowity ton zawodom, wygrywały wszystkie prawie konkurencje (z wyjątkiem 800 m.) i wyróżniając się wielką ambicją i poświęceniem. Organizacja zawodów bardzo sprawną, jedynie sędziów, biorących czas, jak zwykle zresztą, popielali niewybaczalne omyłki. Wśród stałych, rutynowanych sędziów widzimy coraz więcej „młodych sił”, które zdawczy egzamin teoretyczny, zdradzają zupełną nieumiejętność zastosowania swoich umiejętności w praktyce. Dość powiedzieć, że w biegu 80 m. przez płotki, gdzie dwie zawodniczki idą do ostatniego pętla zupełnie równo, Maciejewska z Grażyną łapie płoetek w drzazgi, dźwiga się z półoręd i po szczytówku, dobiega lądnych parę metrów za Konopacką i... ma czas o 0,2 sekundy gorszy!

W ogólnie punktacji zwycięstwo odniosły lekkoatletki AZS-u nad swymi odciecznymi rywalkami z Grażyną w stosunku 62:57.

Bieg 80 mtr. przez płotki — 1) Konopacka 15,2, Maciejewska i Szmidtówna (obie Grażyna) 15,4; bieg 60 mtr. — 1) Manteufłówna (AZS) 8,2, 2) Hulanicka (Gr.) 8,4, 3) Grabicka (Gr.); bieg 200 mtr. — 1) Manteufłówna 27,5, 2) Goriołówna (AZS) 29,4, 3) Grabicka; bieg 800 mtr. — 1) Kocznowska 2:45, 2) Hulanicka (II) 2:55,4, 3) Cegielska; skok w dal — 1) Hulanicka 4,94 mtr., 2) Piotrowska (AZS) 4,76 m., 3) Lubecka (Gr.) 4,58 mtr.; skok w wyż — 1) Manteufłówna 140 cm., 2) Hulanicka 135 cm., 3) Michalska (Gr.)

Wielczorek 335, 5 km.: Milcz 16:56; 1500 mtr.: Sidorowicz 4:11,6, kula: Nawolczyk 12,02, Panie; kula: Lurnówna 11,45, 800 mtr.: Butrynówicówna: 2:47,3.

WILNO. 21.6. — Tel. wł. — W mistrzostwie klasy A. Makabi pokonała ZAKS 1:0 (1:0). Zwycęstwo zasłużone. Jedyną bramkę strzelił Antokolec. Ogólnie — Lauda 1:1. Lauda nie wykorzystała karnego. Do przerwy gra wyrównana, po pauzie Lauda miała przewagę.

WILNO. 21.6. — Tel. wł. — Między szkolny mecz szermierczy Warszawa — Wilno zorganizowany przez ośrodek w f. wygrana Warszawa w stosunku 10:6. W drużynie zwycięzców wyróżnili się Koszarski i Iwanicki.

WILNO. 21.6. — Tel. wł. — Na mistrzostwach lekkoatletycznych Wilna osiągnięto następujące lepsze rezultaty: skok w dal: Wielczorek 641; dysk: Wielczorek 38,10, oszczep: Wojtkiewicz 50,02, tycz

Telefonem z Wilna

WILNO. 21.6. — Tel. wł. — Mecz tenisowy między A. Z. S. Warszawa i A. Z. S. Wilno wygrali goście w stosunku 9:2. Jedynie punkty dla Wilna zdobyli państwo Grabowiec i Janowski. Goście wystąpili w składzie: Hrucz, Rząd, Palecki, Drojleka i górowali wyraźnie pod względem technicznym.

WILNO. 21.6. — Tel. wł. — Mistrzostwo kolarskie Wilna na dystansie 100 km. wygrał Chochłowicz w czasie 3:24:18, przed Zienkiewiczem — 3:32:53 i Kalinowskim 3:33:30. Startowało 8 zawodników.

WILNO. 21.6. — Tel. wł. — Na mistrzostwach lekkoatletycznych Wilna osiągnięto następujące lepsze rezultaty: skok w dal: Wielczorek 641; dysk: Wielczorek 38,10, oszczep: Wojtkiewicz 50,02, tycz

A. G. Spalding & Bros.

Wszechświatowej

sławy rakiet

i piłki tenisowej

Do nabywa we wszystkich pierwszorzędnych sklepach sportowych.

Przedstawiciel na Polskę i Gdańsk

Z. H. KORNIGOLD

WARSZAWA, PIĘKNA 15. TEL. 851-09

Gevaert

PAPIERY
BŁONY
PŁYTY
CHEMICALIA
GEVAERT A

30 niezbędny materiał dla amatora, który idąc z postępem czasu, dąży do używania doskonalszych wyrobów techniki współczesnej.

Do nabywa w składach
fotograficznych

Przeciwnicy rakiet polskich w Wimbledonie

Losowanie. Tłoczyńskiemu dopisuje szczęście, Jędrzejowską znów prześladowa pech



W DRODZE DO ANTWERPII

Ekspedycja lekkoatletyczna na dworek w Warszawie. Stoją od prawej: Kusociński, Kostrzewski, kierownik dr. Luxemburg, Petkiewicz, Trojanowski II-gi, Maszewski.

W czwartek dokonano losowania największego turnieju tenisowego świata — Wimbledonu; mimo silnej selekcji obfitych

zgłoszeń obsada turnieju jest naogół słabsza niż zwykle. Brak Tildena, Lacosta, Huntera, Marpurga, Pattersona, Timmer, Menzla, Stefanięgo, wśród pań — Wills Moody.

Na czele połówek postawiono tym razem wśród panów Cochet i Borotry; rozstawiono ponadto w połowie Cochet, Wooda, Boussusa i Perry'ego, — a w połowie Borotry — J. Satoh (partner Jędrzejowskiej w — w mixcie), Shieldsa i Austina. Uderza zlekceważenie Amerykan Lotta i van Ryna.

Paniom przewodzi Aussem i Alvarez; w połowie Aussem gra Nuthall, Mathieu i Krahwinkel; u Alvarez rozstawione zostały Jacobs i Whittingstall.

Tłoczyńskiemu tym razem dopisało szczęście, Jędrzejowską prześladował pech dotkliwszy niż dotąd.

Polak gra w ósemce Borotry. W pierwszej rundzie spotyka się z nieznanym Southern II, potem z Collinsem znanym reprezentantem Anglii w grze podwójnej Davis Cupu, partnerem

Gregoryego — Collinsem. I ten przeciwnik jest do pokonania. Następnie Tłoczyński wpadnie na zwycięzce spotkania Artens-Turnbull (I runda), Austriak wygra zapewne i z podtasiakiem Anglikiem i z Czechem Nowotnym. Również i zwycięstwo z Artensem nie jest wykluczone; w tym szczęśliwym wypadku Tłoczyński walczyłby w 1/8 finału z samym Borotry, który ma do pokonania w przedbojach tylko Japończyka Miki, z

poważniejszych przeciwników. Jędrzejowska ma pecha. — Pierwszą przeciwniczką to sły na Godfree (dawniej Mac Kane), która jest w świetnej formie i pokonała w Oucens Clubie Amerykankę van Ryn 6:1, 6:2.

Jeżeli Polka wygra, to wpada na Francuzkę Adamoff, triumfatorke turnieju Rot Weiss w Berlinie. Te trzy tenisistki, z których każda mogłaby być w finale Wimbledonu, spotykają się w eliminacji.

Turniej Queens Clubu

London, 17 czerwca.

Wczorajszy dzień przyniósł naszym zawodnikom cztery gry. Zamiast z Ho, który się nie zjawił, grał Tłoczyński w dublu z Jakimowiczem przeciwko najlepszej parze z pol. Afryki Kirby — Farquharson. Znowu więc losowanie niedopisało. Rezultat opłakany 6:1, 6:3.

Poza tem rozpoczął Polak singla z wyrównaniem. Handicap otrzymał bardzo wysoki: — 30! Przeciwnik, którego nazwiska nie pamiętam, miał +15 i pięć szóstych; niemal największa różnica, jaka może być. Pomimo to z pożytecznej pracy wyrównywania wygrał Polak 6:3 6:4. Jest nadzieja, że zaizdzie w handicapie daleko.

Jędrzejowska grała otwarte do dubla z Edgington przeciw Sykes i Grey. P. Edgington, niemal starszyska, ma bardzo dobrą markę; poprostu nie umie przegrywać, jest pewna, serwuje z dołu. Nasza para rozgrywała Angielki 6:2, 6:0.

Jędrzejowska również rozpoczęła singla z wyrównaniem i miała za przeciwniczkę Miss Palmer (+15 i pięć szóstych). Polkę cenią równie wysoko jak Tłoczyńskiego — pięć szóstych. Mimo wysokiego wyrównania Jędrzejowska bawiła się z Angielką, jak kot z myszą. Grała prześlicznie.

Naogół i Tłoczyński i Jędrzejowska „little giggling polish girl”, jak ją nazywają Angliki, używają na trawie turniej w Queens Club jest wyśmienitą zaprawą przed Wimbledonem.

London, 18.6.

Wobec tego, że Jędrzejowska grała

MISTRZYNI POLSKI

P. Jadwiga Jędrzejowska
gra rakietami „DUNLOP”



KOLARZE ZAGRANICZNI NA DYNASACH

Stoją od lewej: Pers Assad Bahador, Francuz Mounhot, Szamota, Szwajcar Scheuchter, Włoch Mozzo. Jak wiadomo, Polak wygrał bieg międzynarodowy.

Gdyby szczęście jednak Polce dopisało, wówczas w 1/8 finału spotkałaby się Jędrzejowska za pewne z Jacobs. Amerykanka ma jednak też przeciwniczkę groźną: Szwajcarke Pons i Angielkę Pittman. Os. Jędrzejowskiej jest w ogóle najsilniejsza w Wimbledonie — podkreślają to jednogłosne pisma angielskie, francuskie i niemieckie.

W dublu Tłoczyński gra z Washbournem, z doskonałym starszym Amerykaninem, który reprezentował Amerykę w Davis Cup. Jest on managerem amerykańskiej drużyny tenisowej w Wimbledon.

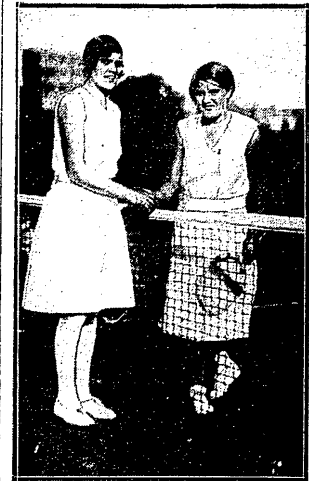
W pierwszej grze spotykają oni Kirby i Fraquharson, jedną z najsilniejszych par, finalistów mistrzostw Francji. Do Afrykan nie ma Tłoczyński szczęścia. Już w Queens Clubie byli oni też pierwszymi przeciwnikami.

Jędrzejowska gra z Amerykanką Sachs, podobno bardzo dobra. Na pierwszy ogień spotykają Pittman i Ridlev — wygrana trudna, lecz możliwa.

W mixcie z Satoh wylosowała

Jędrzejowska sobie za przeciwników Aussem i Cramm'a. Szanse też niewielkie.

W. Hulanicki



FELTHAM I JĘDRZEJOWSKA.

Po zwycięstwie Polki w II rundzie turnieju Queens Clubu, Jędrzejowska przegrała w trzeciej rundzie z Niemką Krahwinkel w stosunku 4:6, 1:6.

Przy kierownicy

24-o godzinny wyścig t. zw. próba wytrzymałości pod Le Mans we Francji przyniosła wspaniałe zwycięstwo zespołowi „Alfa-Romeo” w osobach kpt. Birkena i lorda Howe, którzy ustanowili nowy rekord światowy jazdy 24-o godz. na szosie. Zwycięscy przejechali na 3 litr. wozie z kompresorem 3,017 km, z przeciętną szybkością 125 km. Poprzedni rekord pary Barnato — Kidston na „Bentley” wynosił 2,30 km.

Do walki staneli w tym roku zespoły „Alfa - Romeo”, „Bugatti”, „Mercedes”, angielskie „Talbot”, „Caban”, „M. G.” i in. Spodziewano się zaciekłej walki między „Alfa” a „Bugatti”.

Już w drugiej godzinie padło rozstrzygnięcie na... niekorzyść firmy francuskiej. Oto skutkiem zerwania opony ulega wypadkowi Rost, tracąc panowanie nad wozem i wpadając na publiczność. Taki sam wypadek, choć bez poważnych konsekwencji zdarza się trzykrotnie Chironowi, wobec czego kierownictwo firmy, nie chcąc dalej narażać kierowców wycofuje swoje zespoły. Klasyfikacja: I. Alfa-Romeo (i. w.); II. Mercedes-Benz 9190 cm. z kompresorem; kierowcy: Iwanowski — Stoffel; 2.905 km. III. Talbot bez kompresora 3 litr. kierowcy: Rose Richards i Sanders Dawies 2.837 km. Najszybsze okrążenie trasy miał Iwanowski na „Mercedesie” 139 km.

Wielką Nagrodę Rzymu wywierał Maserati na „Maserati”. Początkowo prowadził Varzi na „Bugatti”, lecz najpierw defekt pneumatyków, potem defekt silnika zmusza go do kapitulacji. Drugie miejsce zajął Dreufus na „Maserati”. (150 km).

Grand Prix Genewy zdobył kierowca francuski Lehoux na „Bugatti” 1 g. 05 m. 07 sek.

Ruch warszawski wobec odrzucenia protestu przez Zarząd W. O. Z. P. N. o ponowną rozgrywkę o spadek do Kl. B. Skra — Ruch, wycofał się z tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo kl. B.

M. Górka, doskonały napastnik gwiazdy stołecznej, otrzymał dyskwalifikację czteromiesięczną za pogroźkę i nieodpowiednie zachowanie się względem sędziego.

Antoni Roszczak. (Saramata — Warszawa) — został zdyskwalifikowany przez W. G. i D. W. O. Z. P. N. na okres sześciomiesięczny za czynne znieważenie gracza.

Kochman, dobry piłkarz Unii-lubelskiej, po otrzymaniu zwolnienia przenosi się do Warszawy i grać będzie w I drużynie Makkabi warszawskiej.



JADWIGA JĘDRZEJOWSKA

chłuba tenisa polskiego; zdaniem całej Europy — przyszła mistrzyni świata.

Z całego świata

Spotkanie międzypaństwowe Austria — Szwajcaria, rozegrane w Wiedniu, zakończyło się zwycięstwem Austriaków w stosunku 2:0. Szwajcarzy grali z wielkim impetem i ofiarnością; do przewidywanego bezbramkowego, po zmianie stron wyższa kultura piłkarska wiedeńczyków zebrała owoce. Już w 15 min. Gschweidl zdobył bramkę, a na 3 min. przed końcem Schall ustalił ostateczny wynik.

Niemcy walczyły ze Szwecją w Sztokholmie z wynikiem 0:0. Drużyna szwedzka grała poniżej swej formy, tak że wynik ten jest właściwie nową kompromitacją piłkarską Reszy. Gra była wyrównana, obaj bramkarze Kress i Rydberg, byli bohaterami meczu. Dobrze grały również obrony, słabo ataki.

Zmiany regul piłkarskich, dotyczące bramkarza i rzutu bocznego, o których donosiłmy już poprzednio, zostały przyjęte przez International Board, najwyższą instancję w sprawach przepisów futbolowych.

Czechosłowacja pokonała bez trudu Danię w półfinale pucharu Davisa. Mecz pokonał Ulricha 6:3, 6:2, 7:5, a Worona 3:6, 6:2, 6:4, 6:1. Hecht wygrał z Ulrichem 6:3, 6:2, a z Henriksem po zaciekłej walce 6:8, 6:0, 3:6, 6:2, 11:9. W grze podwójnej Merszel, Marsalek pokonali Ulricha, Worona 9:7, 1:6, 6:3, 6:0.

Finał strefy europejskiej pucharu: mecz Anglia — Czechosłowacja rozegrany zostanie w Anglii w dniach 10 — 12 lipca, a więc natychmiast po Wimbledonie.

Tennisistki francuskie przegrały w Ameryce w katastroficznym stosunku 0:12. Nuthall pokonała Mathieu 6:2, 6:2.

Kolarski rekord światowy na 1000 mtr. ze startu lotnego pobit w Agierze Boucherson, osiągając czas 1:06.8. Dawny rekord światowy wynosił 1:07.2

Prezes poznańskiego O. K. S. Adamski został ukarany przez Zarząd P. K. S. 12 miesięcznym zawieszeniem w prawach członka z równoczesnym odebraniem mu legitymacji za podpisanie pisma pozn. O. K. S. nazwiskiem skarbnika bez uzyskania jego zgody i bez uprzedniego zawiadomienia go o tem.

Plechocki (AZS Poznań) znajduje się obecnie w wyrażnie słabej formie, która uwydatniła się szczególnie na mistrzostwach drużynowych okręgu. W mistrzostwach P. O. Z. L. A. Plechocki w ogóle nie startował z powodu choroby, to też dziwnym wydaje się krok P. Z. L. A. wyznaczający Poznanięczyka do reprezentacji na tródmecz bałtycki.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogł. ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 35/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.

Filij: Marszałkowska 118, tel. 693-97, Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i niaki od 12 — 2.

Redaktor odpowiedzialny: MARIAN STRZELECKI.